

Panie naucz nas modlić się...

Wykład 18

Ks. Robert Głuchowski

Pawłowa teologia modlitwy

Apostolstwo św. Pawła zaczęło się od modlitwy i zakończyło modlitwą, kiedy umierał śmiercią męczeńską. Cała jego służba oparta była na modlitwie i rozwijała się dzięki modlitwie. Dla Pawła całe chrześcijańskie życie było aktem modlitwy¹.

1. Modlitwa jako obowiązek stworzenia

Modlitwa jest w centrum życia Apostoła Pawła przede wszystkim dlatego, że żył on w głębokim przekonaniu o odwiecznym istnieniu świętego, najwyższego Boga. Mówi o Nim: „Błogosławiony i jedyny Władca, Król królujących i Pan panujących, jedyny, mający nieśmiertelność, który zamieszkuje światłość niedostępną, którego żaden z ludzi nie widział ani nie może zobaczyć” (1 Tm 6,15-16). Ponieważ „z Niego i przez Niego i dla Niego jest wszystko” (Rz 11,26). Apostoł nie dopuszczał myśli o jakiegokolwiek ludzkiej działalności bez udziału Boga: „Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17,28). Ten światopogląd, sytuujący Boga w absolutnym centrum, kształtował życie duchowe i modlitwę Pawła Apostoła. Modlitwa, a zwłaszcza modlitwa dziękczynna jest konsekwencją tak pojmowanej rzeczywistości. O tych, którzy nie uznają istnienia Boga, a tym bardziej swojej odpowiedzialności przed Stwórcą, mówi: „Nie oddali Mu czci jako Bogu ani mu nie dziękowali, lecz znikczemnieli w swoich myślach i zaćmione zostało bezrozumne ich serce (Rz 1,22). Tak więc fundamentalna postawa modlitewna Pawła jest zbudowana na przekonaniu, że Bóg istnieje, oraz że podtrzymuje życie swojego stworzenia (por. Kol 1,16-17).

2. Modlitwa dziękczynna za zbawienie

Póki Szaweł tkwił w faryzejskim judaizmie był świadomy moralnej odpowiedzialności przed Bogiem i świadomy swojej sprawiedliwości dzięki wypełnianiu Prawa. Jednak po swoim nawróceniu stwierdza, że „nie ma [człowieka] sprawiedliwego” (Rz 3,10), co więcej, żaden ludzki wysiłek nie jest w stanie zapewnić zbawienia. (por. Rz 3,20; 5,12). Może to uczynić tylko Bóg swoją łaską. Gdy więc Paweł przyłączył się do Chrystusa zrozumiał, jak wiele otrzymał i w nowym świetle zobaczył swoje stare życie. Znał swoją przeszłość. Był „ongis bluźniercą, prześladowcą i oszczercą [Kościoła]”, był „pierwszym z grzeszników” (1 Tm 1,13-16). Tak więc źródłem jego gorącej modlitwy była świadomość, że pomimo jego wcześniejszego postępowania „dostał miłosierdzia ponieważ” – jak wyznaje – „działał z nieświadomością w niewierze. A nad miarę obfitą okazała się łaska naszego Pana wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie!” (1 Tm 1,13-14). To właśnie leży u źródeł jego wyznania: „Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 7,24). Przebaczenie,

¹ Zarys niniejszego przedłożenia w oparciu o W. B. Hunter, *Modlitwa*, w: Słownik teologii św. Pawła, red. G. H. Hawthorne, R. P. Martin, D. G. Reid, Prymasowska Seria Biblijna, Warszawa 2010, s. 496-506.

usprawiedliwienie, którego doświadczył nie zostawiło żadnego miejsca, na jakiegokolwiek inne doznania jak przede wszystkim świadomość obdarowania. W świadomości Pawła zwrócenie się od ciemności do światła Chrystusa było tak zdumiewające, że ciągle przynaglało go do nieustannego dziękczynienia: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was” (1 Tes 5,16-18). Chrześcijan zaś Paweł określa jako tych, którzy „dziękują zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Ef 5,20).

3. Modlitwa skierowana do Ojca

Pawłowa modlitwa jest całkowicie skierowana ku Bogu Ojcu. Ta postawa jest zakorzeniona w świadomości „bycia synem w Chrystusie”, inaczej mówiąc „usynowienia”, stania się dzieckiem Bożym. Ta relacja do Ojca opiera się wyłącznie na dokonanym dziele Chrystusa: „W Nim mamy śmiały przystęp do Ojca z ufnością dzięki wierze w Niego (Ef 3,12). Ona przekracza wszelkie bariery. Przez Chrystusa żydzi i poganie „jedni i drudzy mamy przystęp do Ojca (Ef 2,18).

Apostoł mówi: „Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła Abba, Ojcze” (Ga 4,6). W ten sposób Paweł łączy „ducha synostwa”, czyli świadomość bycia synem Bożym w Chrystusie, ze zdolnością chrześcijanina do modlitwy na wzór Chrystusa. Tak przecież Jezus modlił się w Ogroju: „Abba, Ojcze” (Mk 14,36). Świadomość synostwa łączy się też nierozdzielnie z postawą dziecięcej ufności². Według Pawła modlitwa skierowana do Ojca pochodzi od zamieszkałego w człowieku Ducha Świętego, który daje mu pewność „usynowienia”.

To nakierowanie na Ojca sprawia, że Paweł praktycznie nie modli się wprost do Chrystusa. Co prawda często pojawia się w odniesieniu do modlitwy zwrot „w imię Jezusa” (por. Ef 5,20), ale zawsze modlitwa jest skierowana do Ojca. Tak więc, choć Paweł wielokrotnie potwierdza boskość Chrystusa, to w jego pismach modlitwy błagalne, relacje z modlitw, doksologie czy błogosławieństwa nie przekazują modlitw do Chrystusa, czy to w formie prośby czy wstawiennictwa. Wydaje się, że w tym kontekście definicja modlitwy według Pawła byłaby taka: „Modlitwa jest współpracą pomiędzy Bogiem a chrześcijaninem w tym sensie, że jest przedstawiana Ojcu, w imię Jego Syna, dzięki natchnieniu zamieszkałego w człowieku Ducha Świętego”³. Znamiennymi wyjątkami, gdzie Paweł znosi modlitwę wprost do Chrystusa, jest 2 Kor 12,8: „Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana aby odszedł ode mnie” oraz jego słynny aramejski okrzyk *Maranatha!* („Przyjdź, Pani!”; 1 Kor 16,22).

W świetle powyższego, co z modlitwą do Ducha Świętego? Tak jak Paweł nie zwraca się wprost do Jezusa, tak samo nie zwraca się wprost do Ducha Świętego. W Rz 8, 26-27 stwierdza, że „Duch przychodzi naszej słabości. Gdy bowiem nie wiemy, o co się modlić, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami. Ten zaś, który przenika serca, zna zamiar Ducha, wie, że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą”. Ciężar spoczywa na zgodności modlitwy z wolą Bożą. W tym kontekście główne działanie Ducha Świętego polega na tym, żeby modlący się, prosił zgodnie z Bożą wolą. Duch Święty nie pomaga w metodzie modlitwy. Kluczowe jest tu tłumaczenie greckiego wyrażenia *to gar ti proseuchōmetha*. Oddając ten zwrot niektóre przekłady Biblii niesłusznie koncentrują się na metodzie czy technice modlitwy. Tłumaczenie wtedy brzmi: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak jak trzeba” (Biblia Tysiąclecia i Biblia Paulistów). Tymczasem trzeba to zdanie oddać: „Gdy nie wiemy o co mamy się modlić jak trzeba”⁴. Tak więc Duch Święty inspiruje nas, abyśmy modlili się o to czego pragnie dla nas Bóg! Owo wstawiennictwo Ducha działającego w sercu chrześcijan jest analogiczne do bezustannego wstawiennictwa za chrześcijan dokonywanego

² F. F. Bruce, *Epistle to the Galatians*, The New International Greek Testament Commentary, Grand Rapids 1982, s. 199.

³ J. G. Thompson, *Prayer*, w: New Bible Dictionary, red. J. D. Douglas, Tyndale 1982, s. 960.

⁴ Tak słusznie tłumaczy S. Stasiak, *List do Rzymian*, NKB NT VI, Częstochowa 2020, s. 411.

przez samego Chrystusa w niebie⁵. Zwrot „błagania, których nie można wyrazić słowami” (modli się za nami „w niewymownych błaganiach” tłum. S. Stasiak, NKB) w Rz 8,26 jest często uważany za aluzję do charyzmatu mówienia językami⁶. Jednak działania Ducha z natury rzeczy nie mogą być przełożone na jakikolwiek język⁷. Chodzi tu więc o takie wstawiennictwo, które nie musi być wypowiedziane, żeby było skuteczne, o takie działanie Ducha Świętego, który podczas modlitwy rozeznaje najgłębsze potrzeby chrześcijan i przekazuje je Bogu.

Tak więc modlić się „w Duchu” (Ef 6,18) oznacza modlić się nie wprost do Ducha, ale modlić się ze świadomością Boga, którą daje Duch. Duch pozwala zbliżyć się do Boga z ufnością jak dziecko do swego ojca. Ci, którzy chcą rozwijać swoją modlitwę i dążyć do świętości będą w pierwszej kolejności walczyć z grzechem, bo grzech „gasi” lub „zasmuca” Ducha Świętego (1 Tes 5,19; Ef, 4,30).

5. Modlitwa jako walka o wypełnienie się woli Bożej

Paweł Apostoł pojmuje chrześcijańskie życie jako niekończącą się walkę „przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich (Ef 6,12). Uważał prześladowania i przeciwników jego misjonarskiej pracy za przejawy tej duchowej wrogości i prosił o modlitwę o wybawienie: „Proszę więc was bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha, abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi za mnie do Boga, abym wyszedł cało z rąk niewiernych w Judei” (Rz 15,30). Apostoł był przekonany, że chrześcijanie potrzebują nadprzyrodzonej zbroi Boga, aby wytrwać w swoim powołaniu, oprzeć się pokusom i „ostać się wobec podstępnych zakusów diabła” (Ef 6,11). Dlatego też bardzo mocno wzywa uczniów Chrystusa, aby walka duchowa była prowadzona „wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych” (Ef 6,18). Paweł nie wierzy, że wytrwałość może być zależna tylko od ludzkich sił i możliwości. Dlatego jego modlitwy wyrażają przeświadczenie, że Bóg „będzie umacniał wiernych aż do końca, aby byli bez zarzutu w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,8). Za Filipian modli się z przekonaniem i ufnością, że „Bóg, który zapoczątkował w nich dobre dzieło, dokończy go do dnia Jezusa Chrystusa” (Flp 1,6). Koryntian, którym wypomina całą listę grzechów – pisze, że są skłonni do „sporów, zazdrości, gniewu, niewłaściwego współzawodnictwa, obmów, szemrania, wynoszenia się, kłótni” – napomina, aby się „badali” i mówi: „Prosimy przeto Boga, abyście nie czynili nic złego” (2 Kor 13,5.7).

Dla Pawła Apostoła ujmowanie modlitwy jako walki nie oznacza jednak próby zmagania się z Bogiem, by zmienić On swoją wolę. Modlitwa zgodna z wolą Bożą jest dla Apostoła niezwykle ważna, ponieważ pojmował wszelką działalność w świecie w kategoriach dobra i zła. Dzięki modlitwie człowiek wyraża prawdę, że Bóg i świat⁸ są w stałym konflikcie. Modlitwa jest więc buntem przeciw światu i jego zepsuciu, nieustanną odmową uznania za normę czegoś co nią nie jest. Modlitwa jest odrzuceniem wszystkiego co sprzeciwia się Bożej woli. W tym sensie jest też prawdziwą walką⁹.

Apostoł nie wyobraża sobie jednak zmagania z Bogiem, aby nagiąć Jego wolę do spełniania życzeń osobistych czy potrzeb innych ludzi. Modlitwa jest raczej częścią walki chrześcijanina, mającej

⁵ „Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?” (Rz 8,34).

⁶ E. Käsemann, *Commentary on Romans*, London 1980, s. 241.

⁷ J. A. Fitzmyer, *Lettera ai Romani. Commentario critico-teologico*, Casale Monferrato, 1999, s. 617.

⁸ Chodzi o „świat” w znaczeniu wszystkiego co sprzeciwia się Bogu, tak jak ujmuje to św. Jan w 1 J 2,15-16: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Wszystko bowiem co jest na świecie, a więc: pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata”.

⁹ G. P. Wiles, *Paul's Intercessory Prayers: The Significance of the Intercessory Prayer Passages in the Letters of St. Paul*, Cambridge 1978, s. 124.

na celu możliwość rozpoznania, potwierdzenia, a w końcu uczestniczenia w wypełnianiu woli Bożej. Wszystko to jest działaniem przeciwko siłom zła. Dlatego upomina chrześcijan, aby nie tylko się modlili, ale by też wznosili „czyste ręce” (1 Tm 2,8). Owe „czyste ręce” są symbolem niewinności modlących się¹⁰.

Ponieważ Paweł był przekonany o absolutnym panowaniu Boga nad stworzeniem, nie wyobrażał sobie, aby odpowiedzi na ludzkie modlitwy mogły kiedykolwiek być sprzeczne z wolą Bożą. Choć nosił w sobie gorące pragnienie przybycia do Rzymu, to we wstępie listu do rzymskiej wspólnoty pisze: „Proszę we wszystkich modlitwach moich, by kiedyś wreszcie za wolą Bożą nadarzyła mi się dogodna sposobność przybycia do was” (Rz 1,10). Pod koniec listu natomiast wyrażał nadzieję, „żeby za wolą Bożą z radością do nich przybył i mógł się dzięki nim pokrzepić” (Rz 15,32).

Paweł zawsze podkreśla pierwszeństwo woli Bożej. Nawet gdy przedstawia swoją własną, natarczywą, wytrwałą modlitwę, na którą jednak Bóg nie odpowiedział: „Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana” – wyznaje w 2 Kor 12,7-10 – aby był mu odjęty „oścień dla ciała, wysłannik szatana, aby go policzkował”. Jednak dzięki temu doświadczeniu Apostoł zrozumiał, że przeciwności losu, cierpienia, obelgi i prześladowania są okazjami, by Boża moc okazała swą siłę i ujawniła się w ludzkiej słabości. Przy tym, cierpienia przyjmowane jako Boża wola buduje wytrwałość i niezachwianą nadzieję. „Chlubimy się także z ucisków, wiedząc, że ucisk wyrabia wytrwałość – a wytrwałość wypróbowaną cnotę, wypróbowana cnota zaś – nadzieję” (Rz 5,3-4). W ostateczności cierpienie i „niewielkie utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku” (2 Kor 4,17). Tym samym Apostoł zachęca do cierpliwości w modlitwie i oczekiwaniu na ostateczne „przybranie za synów i odkupienie naszego ciała” (Rz 8,23).

6. Modlitwa konieczna dla służby Kościołowi

W Liście do Filipian Paweł Apostoł odsłania swoje osobiste wewnętrzne przekonanie o celu swojej – używając dzisiejszej ascetycznej terminologii – „pracy nad sobą” jako „poznanie¹¹ Chrystusa Jezusa, Pana mojego” (3,8). To przekonanie przenosi na swoje apostołskie zaangażowanie i poświęcenie dla głoszenia Ewangelii, bo ma pragnienie, aby wszyscy mogli tego skarbu doświadczyć. Dlatego gdy myśli o swoich rodakach, Żydach, którzy nie przyjęli Dobrej Nowiny, wyznaje: „Z całego serca pragnę ich zbawienia i modlę się za nimi do Boga” (Rz 10,1). Podobnie modli się za pogan i prosi wspólnotę w Kolosach: „Módlcie się jednocześnie i za nas, aby Bóg otworzył nam podwoje dla słowa, dla wypowiedzenia tajemnicy – Chrystusa, za co też jestem do tej pory więźniem, abym ją obwieścił tak, jak winienem ją wypowiedzieć” (Kol 4,3-4). Prosi, aby Bóg otworzył drzwi ich serc dla Ewangelii oraz dał mu osobiście nieskrępowaną swobodę, pewność w nauczaniu i łatwość głoszenia Słowa Bożego. Widać tu, że Apostoł nie polega w najmniejszym stopniu na swoich osobistych talentach, ale traktuje modlitwę do Boga jako niezbędną w pracy ewangelizacyjnej. Paweł ma przekonanie, że gdyby zatrzymał się tylko na wymiarze czysto ludzkim, to nawet najbardziej elokwentne głoszenie będzie bezwartościowe. Samo zaś przesłanie Ewangelii będzie „ukryte dla tych, którzy idą na zatracenie, dla niewiernych, których umysły zaślepił bóg tego świata, aby nie olśnił ich blask Ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga” (1 Kor 2,14). To Bóg, a nie kaznodzieja działa w sposób nadprzyrodzony dzięki mocy Ducha Świętego oraz usprawiedliwia tych, którzy uwierzyli.

Modlitwa towarzyszy Pawłowi na każdym kroku jego apostołskiej działalności. Często wiąże się ona z bardzo konkretnymi pragnieniami. Paweł pragnie, żeby zbiórka na ubogich w Jerozolimie (Rz 15,30-32) była dobrze rozumiana przez wiernych. Wyraża pragnienie, aby skończyły się prześlado-

¹⁰ S. Haręzga, *Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza. List Do Tytusa*, NKB NT XIV, Częstochowa 2018, s. 200.

¹¹ „Poznanie” gr. *gnōsis* - nie chodzi tu o poznanie tylko intelektualne, ale „poznanie” w sensie osobistego spotkania (por. J. Flis, dz. cyt., s. 364).

wania, gdy pisze o swoich doświadczeniach: „On to (Bóg) wybawił nas od tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci i będzie nas wybawiał. Tak, mamy nadzieję w Nim, że nadal będzie nas wybawiał przy współdziałaniu waszych za nas modlitw” (2 Kor 1,10-11). Gdy pragnie wyjść z więzienia: „A zarazem przygotuj mi gościnę: ufam bowiem, że będę wam zwrócony dzięki waszym modlitwom” (Flm 22). W tych sprawach i w wielu innych (por. Flp 1,19; 1 Tes 5,25) prosi Paweł innych o modlitwę, jak to wyznaje w Liście do Kolosan (4,12), oświadczając, że Epafras walczy za Kolosan w modlitwach. Modlitwa ukazuje się tutaj wyraźnie w myśli Apostoła jako wewnętrzna więź całego Kościoła¹².

7. Cel modlitwy: wieczność

Apostoł Paweł w 1 Tm 2,2 zachęca do modlitwy o pokój społeczny „abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne” w środowisku, które będzie sprzyjało rozszerzaniu się Ewangelii. Uderzające jest jednak to, że w ogromnej większości relacji z modlitw jakie odnajdujemy w pismach Apostoła, a przez które mamy wgląd w Pawłowe pojmowanie modlitwy, nie widzimy praktycznie żadnych próśb o rzeczy doczesne jak codzienny chleb, zdrowie lub uzdrowienie, poprawa sytuacji ekonomicznej. Jest to szczególnie widoczne w dwóch długich modlitwach w Liście do Efezjan (1,15-23 i 3,14-21).

To, które sprawy są dla Apostoła najważniejsze stają się widoczne, kiedy zachęca on Koryntian, aby „wpatrywali się nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne. To bowiem, co widzialne, przemija, to zaś, co niewidzialne, trwa wiecznie” (2 Kor 4,18). Jest to sprawa najistotniejsza jako przedmiot modlitw. Gdy Apostoł w innych miejscach modli się w intencji chrześcijan, prosi wtedy o większą wiedzę o Bogu, duchowe oświecenie, lepsze rozumienie tego co oznacza trwać w Chrystusie oraz pewność dotyczącą „niezrównanie większej mocy” Boga (por. Ef 1,15-19). Jeszcze inna, też duchowa, kwestia została podkreślona w Ef 3, gdzie potęga Boża jest związana z umocnieniem chrześcijan, by „Chrystus zamieszkał przez wiarę w ich sercach” (3,17) oraz z pełną ich świadomością miłości Chrystusa, która przewyższa wszelką wiedzę. Ostatecznym zaś celem modlitwy jest spowodowanie, by wierni naśladowali Chrystusa „napętnieni całą pełnią Bożą” (Ef 3,19).

Ten nacisk na życie duchowe jest obecny we wszystkich pismach Apostoła. Oczywiście Paweł jako doświadczony misjonarz i pasterz nie jest nieświadomy znaczenia spraw praktycznych codziennego życia i posługi. Jednak w słowach – które przypominają słowa Jezusa – nakłania chrześcijan aby żyli i modlili się w taki sposób, który daje pierwszeństwo wartościom duchowym. „Bo ćwiczenie cielesne nie za wiele się przyda; pobożność zaś przydatna jest do wszystkiego, mając zapewnienie życia obecnego i tego, które ma nadejść” (1 Tm 4,8).

Modlitwa wstawiennicza, którą odnajdujemy w Liście do Efezjan kończy się doksologią (3,20-21) dobrze podsumowującą przekonanie Pawła o konieczności modlitwy: „Temu zaś, który mocą działającą w nas może uczynić nieskończenie więcej, niż prosimy czy rozumiemy, Jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie po wszystkie pokolenia wieku wieków! Amen”.

¹² P. Beauchamp, *Modlitwa*, w: Słownik teologii biblijnej, rde, X. Leon-Dufour, Poznań 1994, s. 503.

Handwritten text in a cursive script, likely a prayer or biblical passage, with some words underlined in red ink. The text is arranged in multiple lines, with some words appearing to be in a different script or dialect, possibly indicating a specific liturgical or scholarly context. The handwriting is dense and somewhat slanted, typical of older manuscripts.